Nr. 332 | Kraków, Wtorek 14 września 1915. | Rocznik XXIV.

2 K miesięcznie z odsyłką.

Zagranica miesięcznie 2 M. 30 f., 3 fr. 50 ctm., 2½ szyl. 70 cm. amer.

Tygodniowo w Krakowie 40 h. z dostawą do domu 46 h.

Cena numeru oddzielnego 8 h.

Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.

Wychodzi codziennie o godzinie 6-ej rano.

Redakcya i Administracya Kraków, Dunajewskiego 5.

Telefon Redakcyi Nr. 396.
Telefon Administracyi Nr. 2314.
Konto czekowe Nr. 34.095.
Fach pocztowy na listy Nr. 166.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.

Dział inseratowy:
Pl. WW. Świętych 11.
Telefon Nr. 1354.
Konto czekowe Nr. 910.

Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza petitem 20 h. Za miejsce wiersza petitem w nadesłanem 60 h.

Rosyjska ofenzywa nad Seretem.

Nowa pozycya sprzymierzonych pod Tarnopolem.

Urzędowo donoszą dnia 13 września. **Wiedeń, 14 września.**

Rosyjskie ataki na nasz front w Galicyi wschodniej trwają dalej. Przy ujściu Seretu odrzucono znaczne rosyjskie siły. Walka doprowadziła w licznych miejscach do starć z bliska w okopach strzeleckich. Na północny zachód od Struszowa załamało się kilka rosyjskich wypadów pod ogniem krzyżowym naszych bateryj; inne odparto bagnetami. W nocy zajęły pod Tarnopolem walczące wojska sprzymierzone pozycyę, urządzoną na wzgórzach na wschód od Kozłowa i Jeziernej, która łączy się z naszym frontem na wschodnim brzegu średniej Strypy. Nieprzyjaciel nie przeszkodził ruchowi.

Pod Nowo Aleksińcem są w toku gwałtowne walki.

Na wschód od Dubna posunęły się nasze wojska wzdłuż kolei w okolicę Derazna i odrzuciły nieprzyjaciela w kilku punktach, przyczem się odznaczył zwłaszcza wiedeński 24 pułk piechoty obrony krajowej.

Austro-węgierskie wojska na Litwie wzięły przy swym onegdajszym ataku na wieś Szkutary do niewoli 9 oficerów i 1.000 żołnierzy, oraz zdobyły 5 karabinów maszynowych.

Zastępca szefa sztabu generalnego *von Hoefer*, marszałek polny porucznik.

Zwycięskie walki pod Wilnem.

Pościg w kierunku Pińska. Przeszło 4.300 jeńców.

Urzędowo donoszą dnia 13 września: **Berlin, 14 września.**

Grupa wojsk generała polnego marszałka Hindenburga: Na lewym brzegu Dźwiny między Friedrichstadt i Jakobsstadt wyrzucono nieprzyjaciela z kilku pozycyj. Dalej na południe usunął się on przed ścigającymi. Czoło niemieckich wojsk dotarło do gościńca Eckengrafen—Bakiszki. Także między drogą Kupiszki—Dźwińsk a Wilją poniżej Wilna postępuje raźno pochód naprzód. Do linii kolejowej Wilno—Dźwińsk—Petersburg dotarto w kilku miejscach.

Na wschód od Grodna trwa dalej pościg. Nad dolną Zelwianką odparto silne kontrataki nieprzyjaciela. Wczoraj wzięto przeszło 3.300 jeńców.

Grupa wojsk generała polnego marszałka księcia Leopolda bawarskiego: Nieprzyjaciel znajduje się w odwrocie. Wzięto do niewoli przeszło 1000 Rosyan.

Grupa wojsk generała polnego marszałka Mackensena: Opór nieprzyjaciela został na całym froncie złamany. W toku jest pościg w kierunku Pińska.

Południowo-wschodni teren wojenny: Wojska niemieckie odparły wczoraj krwawo kilka silnych nieprzyjacielskich ataków na zachód i południowy zachód od Tarnopola, przyczem wzięły kilkaset jeńców do niewoli. W nocy bez przeszkadzania ze strony nieprzyjaciela zajęto korzystną pozycyę kilka kilometrów na zachód od dotychczasowej.

Naczelne kierownictwo armii.

Gwałtowne ataki włoskie na Pobrzeżu.

Urzędowo donoszą 13 września: **Wiedeń, 14 września.**

Na froncie Pobrzeża trwały wczoraj walki na obszarze Flitschu i Tolmein z niezmniejszającą się gwałtownością. Ponownie odparto wszystkie ataki wśród ciężkich strat po stronie włoskiej. Znowu utrzymały się nasze wojska bez wyjątku na swych stanowiskach. Na obszarze Flitsch, nieprzyjaciel, gdy jego atak przedpołudniem na Rambon i usiłowane przedarcie się w kierunku pochyłości tej góry spełzło na niczem, wysłał swe siły z południowego zachodu na Jaworzek i Golobar-Planina. Nad wieczorem został także ten wypad odparty. Włoska artylerya ostrzeliwała tu punkty zborne swej własnej piechoty z widocznym skutkiem. Na obszarze Vrsic, gdzie nieprzyjaciel już w onegdajszej walce stracił przeszło 500 ludzi, nie udał się także wczoraj popołudniu wykonany atak.

Przyczółek mostowy Tolmein atakowali Włosi cztery razy nadaremnie.

Dalej na południe panował stosunkowo spokój.

Na froncie tyrolskim były ponowne próby zbliżenia się nieprzyjaciela do naszych pozycyj Popena tak samo bezowocne, jak wszystkie poprzednie. Przed mostem granicznym leży znacznie ponad sto włoskich trupów.

Zastępca szefa sztabu generalnego *von Hoefer*, marszałek polny porucznik

Prof. Jaworski o kwestyi ruskiej.

W tym samym numerze „Wiad. Polskich“ i w tym samym artykule „Nasze Zadania“, gdzie prof. Jaworski wyłuszczył swe zapatrywania na kwestyę żydowską (przytoczone w „Naprzodzie“), porusza on także kwestyę ruską.

Prezes N. K. N. pisze:

Wielowiekowe współżycie w obrębie wspólnej państwowości wytworzyło ogromne pomieszanie ludności polskiej i ruskiej we wschodniej połaci dawnej rzeczypospolitej, gdzie miejscami mamy do czynienia wprost z szachownicą narodowościową. Jednocześnie w Galicyi wschodniej powstały jedyne ośrodki normalnego życia narodowego ukraińskiego, promieniujące na całą reszte ludności ruskiej, która zamieszkuje olbrzymie obszary pod panowaniem rosyjskiem nad Dnieprem aż po Kubań. Bez względu na to, jakie będą wyniki wojny obecnej, w obrębie Polski znajdzie się parumilionowa masa ludności ruskiej. W interesie kraju naszego leży, aby ludność ta w dalszym ciągu była ośrodkiem normalnego życia narodowego całej Rusi-Ukrainy, ażeby

posiadła maximum warunków rozwoju narodowego i kulturalnego, ażeby ona reprezentowała ten Piemont, któryby przyciągał ku sobie ogół ludności ukraińskiej.

Dlatego nie możemy wobec ludności ruskiej stać na innem stanowisku, jak na stanowisku przyznania jej **autonomii narodowej.**

Chcemy zapewnić Ukraińcom pełnię ich rozwoju narodowego, chcemy im ułatwić przekształcenie surowej masy etnograficznej na świadomą narodowość ukraińską całej ludności ruskiej. Do tego potrzebne jest, ażeby inteligencya ukraińska miała jak najszerszą możność samodzielnego regulowania swoich spraw narodowych, ażeby rozwój kultury Ukraińców nie napotykał na żadne przeszkody z naszej strony. Musimy dążyć do tego, ażeby tarcia między ludnością polską a ukraińską, nieuniknione w kraju mieszanym narodowościowo, zostały sprowadzone do minimum.

Widoki przyszłości Ukrainy, zagrożonego w swem istnieniu przez Rosyę, mogą być oparte tylko o zachód. My ze swej strony powinniśmy się starać, ażeby Ukraińcy z całą ufnością szukali u nas tego oparcia wobec niebezpieczeństwa ze wschodu. Musimy się zabiegać o usunięcie tych przeciwieństw i antagonizmów, które się nagromadziły w ciągu ostatnich lat kilkudziesięciu i kroczyć po drodze czynienia zadość potrzebom kulturalno-narodowym Rusinów w jak najszerszym zakresie.

Nie ulega wątpliwości, że na terenie tak mieszanym narodowościowo, jakim jest wschodnia Galicya wraz z przyległemi do niej częściami kraju, żadne mechaniczne rozgraniczenie nie ułatwi rozwiązania zaognionych kwestyj. Natomiast autonomia narodowa musi doprowadzić do usunięcia przeważnej części powodów dotychczasowego antagonizmu. Ukraina, idąc za zachodem, ratując swą samoistność narodowo-kulturalną przed zachłannością rosyjskiego wschodu, nie może być wrogiem Polski, co powinni zrozumieć i Ukraińcy i Polacy. **I my i Ukraińcy będziemy w dalszym ciągu zwróceni frontem bojowym przeciwko Rosyi** i skutkiem tego współdziałanie Polaków i Ukraińców jest konieczne. **Zwalczanie przez nas ruchu ukraińskiego, wszelkie popieranie żywiołów, opóźniających rozwój świadomości ukraińskiej w masach ruskich, jest nietylko szkodzeniem Ukraińcom, ale również osłabieniem naszej własnej polskiej pozycyi wobec Rosyi.**

Na froncie niemiecko-francuskim.

Berlin, 14 września.

Wielka główna kwatera wojenna donosi 13 września:

Na zachodnim terenie wojennym położenie niezmienione. Zestrzelono dwa nieprzyjacielskie aparaty lotnicze. Ubiegłej nocy przeprowadziliśmy atak powietrzny na fortyfikacye w Southend.

Koncentracya wojsk pod Dardanelami.

Ateny, 14 września.

Jak donoszą dzienniki ateńskie, Francuzi i Anglicy koncentrują pod Dardanelami ogromne masy wojsk. Mudros jest obecnie olbrzymim obozem wojskowym. Znajduje się tam obecnie 115.000 żołnierzy, z tego 17.000 regularnych wojsk francuskich. Razem z tymi posiłkami **posiadają tam sprzymierzeni 315.000 żołnierzy.** Dla wypełnienia ewentualnych strat przygotowują sprzymierzeni jeszcze 150.000 żołnierzy. Żołnierzy tych dostarczy sama Francya. Przy pomocy tych wojsk sprzymierzeni mają nadzieję zdobyć Dardanele.

Kronika wojenna.

Akcya niemieckich łodzi podwodnych. Zatopienie francuskich okrętów przez niemieckie łodzie podwodne na wybrzeżach francuskich

wywołało wielkie wzburzenie w Marsylii. — „Temps“ oświadcza, że zatapianie okrętów przez niemieckie łodzie podwodne, które obecnie stwierdzono na oceanie i w zatoce Biskajskiej, dowodzi, że łodzie podwodne skutkiem skutecznego pościgu angielskich okrętów musiały opuścić wody angielskie. Czynności niemieckich łodzi podwodnych na wodach tak odległych od ich podstawy operacyjnej nie można odmówić pewnego wpływu moralnego.

Bawełna amerykańska dla Niemiec. „Köln. Ztg“ donosi z Waszyngtonu, iż Stany Zjednoczone wbrew stanowisku Anglii potrafiły przeforsować sprawę swobodnego dowozu bawełny amerykańskiej do portów niemieckich. Biuro Wolffa nie posiada jeszcze potwierdzenia tej depeszy.

Na Bałkanach. „Rjecz“ domaga się, by mocarstwa czwórporozumienia wręczyły Serbii ultimatum z żądaniem wydania prowincyj, żądanych przez Bułgaryę. „Rjecz“ uważa odpowiedź serbską za drwiny ze sprzymierzeńców.

„Tribuna“ donosi z Salonik: Rokowania posłów czwórporozumienia z rządem bułgarskim na podstawie odpowiedzi serbskiej już się rozpoczęły. Dyplomacya czwórporozumienia oczekuje odpowiedzi bułgarskiej w ciągu najbliższych dni.

Szpiegostwo w Rumunii. „Seara“ pisze, że w bukaresztеńskim urzędzie telegraficznym wykryto ślady szeroko rozgałęzionego systemu szpiegowskiego. Urzędnicy donosili poselstwom rosyjskiemu i angielskiemu o ważnych depeszach, odnoszących się zwłaszcza do zarządzeń rządu rumuńskiego.

Klęska Rosyi.

Sytuacya w wschodniej Galicyi i na Wołyniu.

Mimo wszelkich wysiłków Rosyan sprzymierzeni posuwają się na Wołyniu ciągle naprzód. Rosyanie stawiają wszędzie energiczny opór, lecz mimo tego pod naciskiem armii sprzymierzonych muszą się zwolna cofać. Sprzymierzeni po zaciętej walce przekroczyli już Ikwę pod Dubnem.

Od kilku dni Rosyanie czynią gorączkowe przygotowania do wielkiej akcyi nad Seretem przeciwko frontowi sprzymierzonych Tarnopol—Czortków. Ofenzywa ta, podobnie jak i wszystkie rozpaczliwe wysiłki Rosyan w wschodniej Galicyi, podejmowana jest ze względów politycznych, dzięki którym Rosya poświęca tyle ludzi i materyału wojennego. Mimo dzień i noc trwających gwałtownych ataków rosyjskich, Austryacy tylko w jednem miejscu zmuszeni zostali do cofnięcia się na dogodniejsze pozycyce między Strypą a Seretem. Na wszystkich innych punktach gwałtowne i krwawe ataki Rosyan nie przyniosły im żadnego sukcesu. Między Tarnopolem a Trembowlą wykonali Rosyanie 11 września gwałtowny atak na pozycye austryackie pod Mikulińcami, lecz atak ten został krwawo odparty. Zacięte walki toczyły się też na zachód i na północ od Tarnopola.

Francuzi o kontrofenzywie rosyjskiej pod Tarnopolem.

(BK). W sukcesie rosyjskim koło Tarnopola dopatrują się dzienniki paryskie wielkiego zwycięstwa, które zakończy okres klęsk i pozwoli spodziewać się rychłej zmiany sytuacyi na froncie wschodnim. Tylko „Temps“ w swoich wywodach jest ostrożniejszy i oświadcza, że Rosyanie mimo swojego sukcesu koło Trembowli będą zmuszeni porzucić Seret i cofnąć się dalej na wschód, jeżeli armia sprzymierzonych zdoła wykorzystać swoje zwycięstwa, odniesione koło Dubna i Krzemieńca, coby pozwoliło okolić Tarnopol od północy.

Z rosyjskiego komunikatu.

Jak donosi c. k. biuro kor., rosyjski komunikat o walkach w Galicyi powiada: Gdy nasze wojska odparły nad Seretem w dniu 3 września szereg ataków, rozpoczął nieprzyjaciel przeciwataki w odcinku w dół rzeki od Trembowli i w obszarze Czortkowa. Austryacy zostali zmuszeni do szybkiego odwrotu. Według prowizorycznego doniesienia, wzięliśmy do niewoli 5000 żołnierzy z 16 oficerami. Nagół jest usposobienie naszych wojsk spokojne i przejęte zaufaniem w swoje siły. Inicyatywa przechodzi w częściowych walkach stopniowo w nasze ręce.

Blok liberalny w Dumie.

„Berlinske Tidende“ donoszą z Petersburga pod datą 11 b. m.: Dziś zgromadziła się rada ministrów. Ci ministrowie, którzy pertraktowali z liberalną większością Dumy, przedkładali sprawozdania. Program pracy większości Dumy poddany został szczegółowej dyskusyi. Słychać, że pewnem jest, iż większość członków rady ministrów oświadczyła się przeciw programowi. Stanowisko ministrów nie zdziwiło nikogo, wiedziano bowiem zgóry, że wielu ministrów sprzeciwia się omawianiu kwestyj wewnętrznopolitycznych w chwili obecnej.

Z Rosyi.

Petersburska agencya telegraficzna donosi na podstawie wywiadów rosyjskich torpedowców, że wkrótce ma być przedsięwzięty przez Niemców nowy atak na **Rygę** od strony morza.

Według doniesienia „National Tidende“ z Petersburga, komitet centralny wojskowy i przemysłowy w odezwie wzywa **robotników**, by wysłali swoich przedstawicieli do komitetu. Odezwa powiada, że straszne niebezpieczeństwo powołuje cały naród rosyjski do pomocy dla armii. Nieprzyjaciel bierze górę wskutek przewagi technicznej i może być tylko wtedy pokonany, jeżeli wszeikie siły i środki techniczne będą zjednoczone. Dlatego obrona jest rzeczą całego narodu.

Agencya petersburska donosi: Kilkudniowy **post**, zarządzony z powodu wypadków wojennych, dziś się skończył. Na placu katedralnym odbyło się nabożeństwo w obecności 10.000 osób. Nabożeństwa urządziły również wszystkie probostwa rosyjskie tudzież kościół angielski.

Z Warszawy.

Jak donoszą pisma warszawskie, nad tramwajami w Warszawie i na Pradze objął zarząd major pruski Lang.

Wznowienie działalności telefonów miejscowych uległo odroczeniu. Termin wznowienia trudno na razie określić.

W dniu 16 sierpnia o godzinie 4 rano rzucił bombę na Warszawę **lotnik rosyjski**. Bomba spadła niedaleko dworca wiedeńskiego na ul. Okopowej, około domu Nr 21. Nikt nie został raniony. Strat materyalnych również nie było.

„Russkoje Słowo“ z dnia 30 sierpnia pisze, co następuje:

„Dziś przybyła do Moskwy specyalna deputacya byłych profesorów **uniwersytetu warszawskiego**, którzy opuścili stolicę Królestwa Polskiego kilka dni przed zajęciem przez wojska niemiecko-austryackie. Większa część profesorów-tułaczów zamieszkała tymczasowo w Moskwie, skąd wysłała osobną deputacyę, złożoną z kilkunastu najwybitniejszych przedstawicieli profesorskiego grona warszawskiego do Rostowa nad Donem, żeby poczynić kroki celem ewentualnego przeniesienia tam z Warszawy dawniejszego uniwersytetu rosyjskiego. Toczące się w tej sprawie pertraktacye były naogół bardzo ożywione i doprowadziły podobno do pomyślnego rezultatu“.

Na razie nie wiadomo, co się stanie z **operą** w Warszawie. Komisya pragnie, aby operą zajęła się administracya miejska z pomocą dwóch kierowników: artystycznego i kupieckiego.

„Deutsche Warschauer Zeitung“ donosi, że mieszkańcom Warszawy grozi wielka nieprzyjemność — przez pewien czas będą się musieli obywać **bez gazu**. Gdy wojska niemieckie zajęły Warszawę, małe zapasy węgli, pozostawione przez Rosyan, wkrótce się wyczerpały i nie można było sprowadzić ich nawet dla gazówni, ponieważ linia kolejowa z Sosnowca do Warszawy zajęta była innymi transportami. Naturalnie brak gazu będzie tylko przejściowym.

„Goniec warszawski“ z 9 b. m. zamieszcza następujące zawiadomienie:

I. **Komenda Legionów polskich** po porozumieniu się z miejscowemi władzami wojskowemi ustanawia oficera placu w Warszawie. II. Oficerem placu mianowany zostaje por. Legionów polskich Alojzy Przeździecki. III. Wszyscy legioniści i oficerowie Legionów — przybywający do Warszawy, mają meldować się w miejscowej komendanturze (Ortskommendantur), plac Saski i u oficera placu Legionów polskich (Aleje Jerozolimskie 55, II. p.), gdzie po zbadaniu ich dokumentów uzyskają pozwolenie na przebywanie w Warszawie. IV. Zdejmowanie mundurów i chodzenie po cywilnemu jest niedozwolone. V. Organy żandarmeryi polowej Legionów polskich, przydzielone oficerowi placu, pilnować będą, aby przepisy, wydane przez komendę Legionów polskich, jak i przez oficera placu, były przestrzegane. Zgodnie z otrzymanemi instrukcyami *Władysław Sikorski*, podp., szef dep. wojskowego.

Jak donoszą pisma warszawskie, trybunał rozpoznawał podanie hr. Ksawery Ronikierowej o wstrzymanie dalszego wykonania wyroku nad Bohdanem Ronikierem ze względu na ciężki stan zdrowia skazanego i postanowił prośbę hr. Ronikierowej przesłać do rozpoznania wydziałowi więziennemu K. O. m. W.

KRONIKA.

Nowe rozporządzenia. „Wiener Zeitung“ ogłasza obwieszczenie ministerstwa obrony krajowej i ministra finansów w sprawie rozszerzenia zakresu zwrotów, przypadających dla Krakowa według taryfy opłat wojskowych z powodu połączenia Podgórza z Krakowem; według tego obwieszczenia 1 lipca 1915 kończy się zaliczenie Podgórza do 5-ej klasy taryfowej. Dalej ogłasza „Wiener Ztg.“ obwieszczenie ministra handlu, wydane w porozumieniu z ministrem robót publicznych w sprawie świadectw fachowego oddziału dla krawców, przyłączonego do miejskiej szkoły rękodzielniczej dla kobiet w Krakowie. Następnie ogłasza obwieszczenie ministerstwa rolnictwa w sprawie poświadczeń dla ziarna przyznanego na zasiew; poświadczenie takie wydawać mogą komisye dla uznawania ziarna na zasiew, utworzono także i w Galicyi.

Rosyjskie pieniądze. Prezydyum c. k. namiestnictwa zwróciło uwagę, że wszystkie kasy skarbowe (urzędy podatkowe itp.) i urzędy pocztowe pośredniczą w wymianie pieniędzy rosyjskich na austryackie, względnie kasy skarbowe przyjmują przy zapłatach jeden rubel złoty po 2 kor. 50 h, za jeden rubel srebrny lub papierowy po 2 kor.

Mleko dla dzieci w Choczni. Na skutek wezwania komitetu doraźnej pomocy dla ewakuowanych napłynęły datki na cel powyższy, głównie od ludności z Krakowa a także i z prowincyi. Komitet podaje do wiadomości ofiarodawcom, że rozdawanie mleka zostało zorganizowane w barakach w Choczni dnia 20 lipca. Od dnia tego rozdaje się 700 litrów dziennie. Obecnie sprowadzony ze Szwajcaryi wagon mleka skondensowanego jest już na wyczerpaniu, a kwota zebrana na sprowadzenie wagonu drugiego wynosi zaledwie 8900 kor. Poniaważ cena wagonu mleka wynosi 11.000 kor., brakuje komitetowi jeszcze przeszło 2000 koron. Apeluje zatem ponownie o dalsze datki na mleko dla dziatwy. Ofiary przyjmują administracye dzienników krakowskich jakoteż komitet, Rynek l. 6, szara kamienica.

Ze Lwowa. Liga kobiet N. K. N. we Lwowie zwróciła się do krawców, krawczyń oraz gospodyń o dostarczenie jej materyałów wełnianych, flanelowych, sukna itp., z których szyć będzie rękawiczki na zimę dla legionistów. Zgłoszenia przyjmuje biuro Ligi kobiet (plac św. Ducha 3).

Ku upamiętnieniu chwały Legionów polskich powstały, jak donoszą pisma lwowskie — dwa dzieła z zakresu sztuk plastycznych. Pierwsza to bronzowy medalion, dzieło R. Lewandowskiego. U góry na otoczu korona Kaźmierzowska z troistych listków lilii przepławia napis: „Poległym na polu chwały“. Pod napisem data z lewej strony 16, z prawej VIII, uczepiony o nie feston laurów dopełnia półkola. Koliste pole zapełnia alegorya hołdu, którego wyrazem ma być medalion. U góry ptak wolności, orzeł — za nim z chmur wynurzające się słońce; po lewej stronie kolumna Zygmunta, po prawej Legion w ordynku bojowym z rozwiniętym sztandarem spieszy na pole chwały.

Drugie zaś — to medalionik z obliczem Piłsudskiego wykonany przez artystę-rzeźbiarza p. K. Ch. Medalionik ten jest tak sporządzony, że można go używać jako spinki.

Jak donoszą pisma lwowskie, zarząd tramwajów zamierza w miejsce powołanych do służby wojskowej konduktorów, powołać znaczniejszą liczbę **konduktorek**.

Pamiętajcie o funduszu dla dotkniętych klęską wojny!

Hr. Andrassy o sprawie polskiej.

W niedzielnej „Neue Fr. Presse“ znajdujemy długi artykuł wstępny p. t. „Kwestya polska“, pióra byłego ministra węgierskiego hr. Juliusza Andrassego.

We wstępie wywodzi Andrassy, iż kwestya polska tworzyła zawsze słabą stronę Rosyi, którą brali w rachubę czy to Napoleon I, czy III, czy Palmerston; jednakże upadek ruchów polskich, zmierzających do obalenia rosyjskiej przemocy po ostatniem powstaniu przygnębił był wiarę ludności polskiej w możność uwolnienia się.

Tę wiarę podtrzymywała była długie lata supremacya francuska. Gdy jednak naczelną rolę objął był w Europie Bismarck — ujrzeli Polacy w tradycyonalnej przyjaźni rosyjsko-pruskiej grób swoich nadziei.

Zwrócili się bardziej ku sprawom gospodarczym — które usunęły niejako na plan drugi kwestye narodowe.

Po tym szkicowym wstępie, w którym brakuje napomknienia o ostatniej 10-letniej fazie rosyjskiego pseudo-parlamentaryzmu, na lep którego łapie się odłam polskiej burżuazyi, podkreśla hr. Andrassy, iż w dobie obecnej, przy powszechnej powinności wojskowej oraz surowości stanu wojennego — pozostała ludność polska, zastraszona, dotknięta w dodatku wszystkimi ciężarami wojny, toczącej się na jej terytoryum, nie była wogóle w stanie zdobyć się na rozwinięcie większych sił.

Mimo to jej najpatryotyczniejsza część stała się sojusznikiem Europy środkowej. Polski patryotyzm — pisze autor — „nie poszedł na pomoc Rosyi, lecz nam i podczas gdy w szeregach naszych nieprzyjaciół Polak tylko pod naporem przymusu i ustawowego obowiązku walczył połowicznie, legioniści i pułki polskie u nas wielokrotnie odznaczyły się i walczyły bohatersko“.

Autor dochodzi do wniosku, iż po pierwsze: ziemie polskie nie mogą być zwrócone po wojnie Rosyi, przyczem motywuje, jakieby w przeciwnym razie wynikły szkody dla Austryi, względnie obu mocarstw centralnych.

Te wywody opuszczamy, ponieważ oba powyższe mocarstwa z miarodajnej strony zaprzeczyły takiej ewentualności.

Przejdźmy do punktu drugiego. Tu autor pisze: „Drugim punktem zasadniczym, który musimy mieć na oku przy rozstrzyganiu sprawy polskiej, jest to, ażeby uwolnione Królestwo Polskie w ten sposób przyłączyć do Europy środkowej, iżby ono osiągnęło z tego jak największą siłę żywotną. Jest wielką nauką obecnej wojny, że narody dają istotną siłę tylko tym państwom, ku którym ciążą swoimi interesami życiowymi, z któremi związane są swoimi ideałami. Im liczniejszemi będą armie, im powszechniejszą powinność wojskowa, tem pewniejszem jest, że tylko naród zadowolony z podstawowych stosunków w swoim kraju stać się może rzeczywistem źrodłem siły państwowej. Wiele smutnych i wspaniałych przykładów obecnej wojny dowodzi tej prawdy. W Niemczech, Austryi i Rosyi, tak samo, jak i na Węgrzech. Uwolnionej Polsce musimy tedy dać takie stanowisko prawnopaństwowe, które lepszem jest, niż dotychczasowe, i które się jej okaże wartem — w chwilach doświadczeń — aby zań krew i życie ofiarować“.

Andrassy nie widzi szans dla wytworzenia zupełnie odrębnego państwa polskiego. Państwo takie, wklinowane pomiędzy trzy mocarstwa, mogłoby się — przy nieposiadaniu przytem naturalnych, silnych granic od strony olbrzyma rosyjskiego — znaleźć niebawem w krytycznem położeniu i stać się podłożem do aneksyi lub rozbiorów.

Autor jest zdania, iż do Polski w wyższym jeszcze stopniu odnosi się to, co skłoniło Węgry do wstąpienia w związek prawno-państwowy z drugiem państwem.

Wobec powyższego autor widzi tylko możliwość dwojaką: uwolniona Polska ulega przyłączeniu bądź do Niemiec, bądź do Austryi.

Przyczem dodaje: „Nieodzownym warunkiem zadowolenia Polski jest jednak, ażeby uwolniona ludność polska nie była podzieloną pomiędzy Niemcy i nas, lecz żeby w każdym razie, conajmniej jej większość *(ihr Gros)*, tworzyła organizm państwowy, i przytem nie jako anektowana i podporządkowana prowincya, lecz jako zabezpieczona, prawno-państwowa indywidualność, z narodowo polskim charakterem, z polskim rządem.

Jeżeli będzie przyłączoną do naszej monarchii, to musi wytworzyć jednolite ciało z Galicyą“.

Upadek wielkiego księcia.

Czterotygodniowe tajne obrady w Moskwie — pisze specyalny sprawozdawca „Vossische Ztg“ Behrman — dotyczyły także kwestyi zmiany w naczelnem dowództwie rosyjskiem. Wszyscy przyszli do przekonania, że należy chwycić się nadzwyczajnych środków, ponieważ ostatnie klęski rosyjskie nie dadzą się już ukryć przed ludnością. Niezadowolenie wśród narodu wzrasta w zastraszający sposób. Kierownicy obrad Konowałow i burmistrz Moskwy Czełnokow pierwsi postawili wniosek, aby car sam stanął na czele wojsk i przez to podniósł odwagę żołnierzy.

Tą tajną uchwałę moskiewską zakomunikował carowi 31 sierpnia minister wojny Poliwanow.

Komisya śledcza w sprawie upadku Suchomlinowa ukończyła już swe prace. Na posiedzeniu z dnia 30 sierpnia z siedmiu członków komisyi czterech głosowało za tem, iż byłego ministra wojny z powodu dowiedzionego przekupstwa należy postawić w stan oskarżenia, podczas gdy pozostali trzej członkowie głosowali za dalszem śledztwem. W końcu uchwalono to ostatnie.

W. ks. Mikołaj dowiedział się w jakiś sposób o obradach moskiewskich i wysłał telegram do cara, w którym gorzko się skarżył z powodu podejmowanych przeciwko niemu intryg. Przestrzegał on też cara przed ministrem wojny Poliwanowem, który przy pomocy rewolucyjnej Dumy chce odegrać rolę dyktatora, oskarżał generała Ruzskiego i w końcu zawiadamiał cara o swej stanowczej decyzyi ustąpienia ze stanowiska naczelnego wodza. W dzień po nadejściu tego telegramu odbyła się u cara rada ministeryalna, która trwała bardzo długo. W imieniu większości gabinetu minister wojny Poliwanow wygłosił półtoragodzinną mowę, którą zakończył apelem do cara, aby ten sam stanął na czele sił zbrojnych Rosyi. W przeciwnym razie ministeryum — z wyjątkiem Goremykina, Barka i Samarina — będzie musiało ustąpić. Car zgodził się na to z wielką niechęcią.

Niedawno odbyło się w pałacu Zimowym pod przewodnictwem cara i przy udziale wszystkich ministrów historyczne posiedzenie, w którem wzięło udział blisko 100 zaproszonych członków Dumy, burmistrzów i wielkich przemysłowców. Na posiedzenie to otrzymali nawet zaproszenie tacy skrajnie liberalni przeciwnicy rządu jak kadet Adżemow, Stachowicz i Jefremow. Z początku wygłaszano mowy oficyalne, przeznaczone dla szerszej publiczności, potem zaś odbyły się narady ściślejsze, na których car zawiadomił obecnych, iż przyjął dymisyę wielkiego księcia i obecnie sam udaje się na stałe (?) do głównej kwatery.

Wypowiedziawszy pamiętne słowa: Strzeżcie podczas mej nieobecności mojej korony i mego berła! — car wręczył ministrowi wojny Poliwanowowi i ministrowi sprawiedliwości Chwostowowi podpisany już egzemplarz reskryptu, który w dzień później miał być ogłoszony i odjechał jeszcze tego samego dnia do głównej kwatery, która znajduje się obecnie w miejscowości Mołodeczno, położonej na północny zachód od Mińska.

Wojna z Rosyą.

„Vossische Zeitung“ donosi: Wśród ludności Kijowa szerzy się w ostatnim czasie coraz większa panika. Burmistrz Kijowa Djakow i poseł do Dumy z miasta Demczenko, którzy udali się do naczelnego wodza frontu południowo-zachodniego generała Iwanowa, otrzymali niepomyślne wiadomości. Generał Iwanow oświadczył im, iż nie jest wykluczonem, że naczelne dowództwo ze względu na sytuacyę na pozostałych frontach i kierowane ogólnymi względami strategicznymi, będzie zmuszone opróżnić obszar południowo-zachodni, a na końcu także i sam Kijów. Nie należy bowiem zapominać, iż Równo oddalone jest od Kijowa tylko o 311 kilometrów.

Zdobycie Grodna.

Wojska armii generała Scholza — pisze Steiner, sprawozdawca „Reichspost“ — zdobywszy po zaciętych walkach 31 sierpnia odcinek Łosoczny, który jest częścią przednich pozycyj Grodna, rozpoczęły zdobywanie jednego z najsilniejszych fortów twierdzy grodzieńskiej, fortu Nr 4. Fort ten został zbudowany przed 6 miesiącami według planów inżynierów japońskich, którzy przybyli do Grodna po bitwie na Mazurach. Misya japońska składała się z 40 oficerów, którzy zaraz po przybyciu rozpoczęli przebudowę twierdzy. Według planów japońskich, stare fortyfikacye zostały częściowo zupełnie przebudowane, częściowo zaś zmodernizowane tylko; zbudowano też wiele nowych fortów. — Równocześnie z japońską misyą wojskową przybyło do Grodna 30 ciężkich dział japońskich, które ustawiono na nowozbudowanych fortach. Podobną przebudowę fortyfikacyj przeprowadzono też na podstawie japońskich planów w Ossowcu, Kownie i Olicie.

Po południu 1 września wojska niemieckie zdobyły szturmem fort Nr 4. Na drugi dzień padła reszta fortów zewnętrznych i wojska niemieckie dotarły do brzegu Niemna, gdzie rozpoczęły się zacięte walki o forty Nr 6 i 7. Nad brzegiem Niemna widać było płonące Grodno. Ogromna łuna pożaru oświetlała złowrogo wieże miasta, a wielkie słupy dymu unosiły się nad rzeką. Wojska niemieckie mimo silnego ognia szrapnelowego artyleryi rosyjskiej przeprawiły się przez rzekę i wdarły się do miasta — skąd po zaciętych dopiero walkach ulicznych udało im się wyprzeć Rosyan w zupełności.

Do wiadomości Czytelników i Prenumeratorów.

Czeki pocztowej Kasy Oszczędności ważne są tylko w Austryi; na Węgrzech i za granicą opłacać można prenumeratę tylko przekazami pieniężnymi.

Zwracamy uwagę, że w sprzedaży pojedynczej po biurach i trafikach w Krakowie i na prowincyi kosztuje pojedynczy numer „Naprzodu“ **tylko 8 hal.** i pod tym tylko warunkiem oddajemy „Naprzód“ odsprzedawcom, wszelkie więc żądanie wyższej kwoty jest bezprawne.

Administracya „Naprzodu“.

Z miasta i z kraju.

Opieka nad legionistami. Onegdaj odbyło się posiedzenie sekcyi szkolnej komitetu opieki nad legionistami pod przewodnictwem prof. Straszewskiego. Zajmowano się sprawą umożliwienia superarbitrowanym legionistom dalszych studyów, przerwanych pobytem w szeregach. Kilku legionistów umieszczono już w zakładach naukowych krakowskich, co zaś do innych poczyniono już odpowiednie kroki. Sekcya przyjmuje dalsze zgłoszenia superarbitrowanych legionistów, chcących kontynuować dalej swe studya. Sekcya rozwijając szeroką działalność w tym kierunku, zwraca się do

publiczności z prośbą o nadsyłanie mundurów, obuwia, przyborów szkolnych itp., które wobec licznie zgłaszających się legionistów, są bardzo potrzebne.

„Szlakiem bojowym Legionów“. Pod tym tytułem ukaże się niebawem księga, poświęcona historyi organizacyi i walk 2-ej brygady Legionów polskich w Karpatach, Galicyi i na Bukowinie. Kilkudziesięcioarkuszowe dzieło zdobić będą duże portrety pędzla Sichulskiego i Maszkowskiego, mapy pochodów i walk, oraz liczne ilustracye z ubiegłej kampanii legionowej. Poza źródłowym i fachowym opisem walk i całego aparatu naszej ochotniczej formacyi militarnej, książka poraz pierwszy udostępni społeczeństwu dokładny i pełny spis oficerów wszystkich brygad Legionów oraz listę strat.

Redakcya księgi spoczywa w rękach Henryka Lewartowskiego, podpor. Legionistów polskich. Czysty dochód w całości przeznaczony na rzecz „Funduszu wdów i sierót po legionistach“, którego nakładem dzieło zostanie wydane.

Plakieta Piłsudskiego. Jeden z wybitnych artystów polskich ofiarował na cele Ligi kobiet, płaskorzeźbę, przedstawiającą podobiznę brygadyera. Reprodukcye gipsowe, po cenach bardzo przystępnych, są do nabycia w księgarniach: Krzyżanowskiego, Czerneckiego i Wojnara, oraz w sklepie Ligi (Plac Maryacki 9). Piękna ta plakieta stanowić może prawdziwą ozdobę każdego polskiego domu.

Powrót do Krakowa. Od 5 września, tj. od dnia w którym komenda twierdzy wydała nowe przepisy legitymacyjne, ruch powracających do Krakowa zwiększył się ogromnie. Według informacyi dyrekcyi policyi dziennie przybywa obecnie do Krakowa około 2000 osób. Mimo, że z baraków uchodźczych powróciło już wiele osób, to w samych barakach choceńskich pozostaje jeszcze 12 tysięcy osób, z tego 6 tysięcy z Krakowa.

Z posiedzenia Rady szkolnej okręgowej. Przed paru dniami odbyło się posiedzenie Rady szkolnej okręgowej, na którem omawiano szereg spraw, odnoszących się przeważnie do obecnego stanu sił nauczycielskich. Stosunki pod tym względem pozostawiają wiele do życzenia, ponieważ wielu nauczycieli powołanych zostało do szeregów armii. Na posiedzeniu mianowano 30 nauczycielek jako sił zastępczych w miejsce powołanych do wojska nauczycieli. Z obrębu szkolnego Wielkiego Krakowa służy obecnie w linii i w pospolitem ruszeniu około 70 nauczycieli. Rada szkolna reklamowała wielu nauczycieli i część reklamacyi uwzględniono.

Brak jaj i chleba w Krakowie. Jak wiadomo, magistrat przyrzekł sprzedaż mąki z zapasów miejskich dopiero po 15 b. m., tymczasem mąki zabrakło już teraz, tak iż wiele piekarń przestało zupełnie wypiekać chleb, inne zaś wypiekają go w minimalnych tylko ilościach. Wczoraj panował wskutek tego zupełny brak chleba. Niewielką ilość chleba, jaka była w niektórych piekarniach, rozchwytała publiczność wczesnym rankiem. Wobec tego przyspieszenie sprzedaży mąki z zapasów miejskich jest rzeczą konieczną i niecierpiącą zwłoki.

Drugą klęską dla miasta jest zupełny brak jaj. Od kilku dni ani w skiepach ani na targach nie można prawie zupełnie kupić jaj. Przyczynami braku jaj są przedewszystkiem: trudności legitymacyjne, na jakie jest obecnie narażona według nowych przepisów ludność wiejska z Królestwa, dowożąca artykuły żywności na targi krakowskie oraz wstrzymanie się od sprzedaży przekupniów krakowskich, liczących na znaczną podwyżkę cen jaj. Byłoby wskazanem, aby magistrat krakowski zajął się tą sprawą jak najprędzej.

Ceny cukru. Na murach miasta rozlepiono wczoraj obwieszczenie namiestnika Galicyi generała Colarda w sprawie uregulowania obrotu handlowego cukrem. Według tego obwieszczenia, w handlu detalicznym ustanowione zostały dla wszystkich galicyjskich stacyj kolejowych i miejscowości, oddalonych od stacyj kolejowych nie więcej jak 5 km., następujące ceny maksymalne:

W obrębie c. k. wyższego Sądu krajowego w Krakowie:

a) Jeśli sprzedaż nie odbywa się w oryginalnem opakowaniu, 1 K 2 h za kg. wszystkich sort rafinowanego cukru z wyjątkiem cukru kostkowego, na który ustanawia się cenę maksymalną 1 K 4 h. za kg.

b) W oryginalnem opakowaniu za 1 kg.:

1) duże głowy 97 h., 2) głowy ponad 3 kg. 98 h., 3) głowy poniżej 3 kg. 1 K, 4) kostki w kartonach 1 K, 5) kostki w skrzyniach 1 K, 6) mączka w workach po 25 kg. i 50 kg. 1 K, 7) grysik w workach po 25 kg. i 50 kg. 1 K.

W miejscowościach oddalonych od stacyi kolejowej więcej niż 5 km. a mniej niż 20 km. może być do ceny podanej pod a) i b) doliczony dodatek 2 hal. na 1 kg., przy odległości 20 km. 4 h. na kilogramie.

Miejscowości, w których te ze względu na odległość od stacyi kolejowej o 2 względnie 4 hal. podwyższone ceny pobierać można, ogłosi polityczna władza powiatowa.

Przekroczenie niniejszego rozporządzenia karane będzie grzywną do 5000 K lub aresztem do sześciu miesięcy.

Delegacya właścicieli realności Wiekiego Krakowa zjawiła się w sobotę u prezydenta dra Lea, celem uzyskania poparcia postulatów uchwalonych dnia 2 bm. na obszernem zgromadzeniu. Delegacya domagała się wstrzymania egzekucyj prowadzonych celem ściągnięcia podatków z dodatkami, uchylenia praktyki bezwzględnego zamykania wodociągu z powodu zalegania z opłatami itp. Nadto prosili mowcy dra Lea jako posła, o użycie wpływu swego w kierunku utrzymania pełnego moratoryum.

Prezydent Leo oznajmił, iż zarządzi, by magistrat za czas wojny narazie podatków nie ściągał ewentualnie od początku 1914 r. sekwestracyj nie wprowadzał. Przyrzekł poczynić w kołach poselskich i u rządu zabiegi o utworzenie obligatoryjnego urzędu rozjemczego dla spraw między najmodawcami i lokatorami, tudzież w sprawie opustów i ulg podatkowych.

Z teatru ludowego. Dziś grana będzie jedna z najświetniejszych krotochwil polskich „Żołnierz królowej Madagaskaru“, w której gość naszej drugiej sceny, F. Feldman stwarza przepyszną postać Mazurkiewicza. We środę powtórzony będzie „Napoleon i Pani Walewska“ z Feldmanem w roli Napoleona.

Repertuar teatru ludowego.

Wtorek: „Żołnierz królowej Madagaskaru“.
Środa: „Napoleon i pani Walewska“.
Czwartek: „Dom otwarty“.
Sobota; „Dom otwarty“.
Niedziela po południu: „Czar nocy““.
Niedziela wieczór: „Trójka hultajska“.
Wtorek: „Trójka hultajska“.

Wydawca: Ignacy Daszyński. — Redaktor odpowiedzialny: Franciszek Kubanek. Drukarnia Ludowa, Kraków, Dunajewskiego 5 (Telefon 13.